Nakład 16.800 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 275. Sosnowiec, czwartek 22 listopada 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokartyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Posiedzenie komisji budżetowej.

WARSZAWA, 21. 11. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej przed porządkiem dziennym zabrał głos generalny sprawozdawca p. Krzyżanowski, oświadczając, iż był źle zrozumiany przez pos. Dąbskiego, jakoby budżet był deficytowy na 70 milj. zł. Uwagi pos. Krzyżanowskiego nie miały tego znaczenia, powiedział on, że budżet jest w dochodach i wydatkach wyższy o wzmiankowaną kwotę ponad cyfry, zawarte w budżecie.

Trąmpczyński domaga się ustalenia planu pracy komisji. Zgodzono się, że komisja obradować będzie przez 5 dni w tygodniu, łącznie z poniedziałkiem. Sobota i niedziela będzie wolna.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad budżetem. Pierwszy zabrał głos pos. Bittner (Ch. D.), który jest za opracowaniem i ustaleniem przez komisję budżetową stałego systemu gospodarczego, chociażby na parę lat. Mówca skarży się na nadmierny fiskalizm. Proponuje on pozatem pozostawienie wolnej ręki inicjatywie dobrej, a zwalczanie inicjatywy egoistycznej.

Pos. Will (klub niem.) oświadcza że klub jego nie mógłby głosować za budżetem w wysokości, preliminowanej przez rząd.

Z kolei zabiera głos pos. Roja, a następnie pos, Sanojca (BB), który utrzymuje swoje przemówienie w formie polemiki. Zdaniem jego wszystkie przepowiednie, o nierealności budżetu są płonne. Twierdzi on, ze nie było jeszcze w Polsce pewniejszych stosunków gospodarczych i politycznych, niż obecnie. Jeszcze żaden minister skarbu nie prowadził tak planowej polityki jak obecny. Państwo jest u nas jedynym zbiorowiskiem kapitału i tylko ono może opaanować życie gospodarcze. Wreszcie pos. Sanoica wykazuje dokonane już prace obecnego rządu.

Pos. Szydłowski, między innemi oświadcza, że program gospodarczy u nas musi być oparty na równomiernym rozwoju rolnictwa i przemysłu.

W dziesiątą rocznicę oswobodzenia Lwowa.

LWÓW, 21.10. Dzień 21 listopada 1918 r. zakończył krwawe pasmo trzytygodniowych

bohaterskich walk

którym równych niewiele znają dzieje świata.

Obsadzony podstępnie w dniu 1 listopada przez wójska ukraińskie, Lwów przez 3 tygodnie nietylko nie pozwolił nieprzyjacielowi rozszerzyć swej okupacji na niezajęte jeszcze placówki, ale krok po kroku odbierał mu coraz to inną połać miasta, dokazując istnych cudów bohaterstwa.

Bez wojska regularnego,

bez broni, bez amunicji

Lwów bronił się i obronił brawurowem męstwem młodzieży i odwagą kobiet, który także chwyciły za karabin.

A dokonano w ciągu tych 3 ch tygodni rzeczy niezwykłych.

Kpt. Tatar-Trześniowski przedarł się przez linię bojową i z sąsiedniej wsi sprowadził trzy armaty.

W biały dzień, wśród świstających kul, wynoszono z magazynów na politechnice, okupowanej przez nieprzyjaciela, broń dla odległego od niej znacznie domu techników.

Kpt. de Laveaux i por. Zygmuntowicz odbili z rąk wroga dworzec główny, ważny punkt strategiczny.

Por. Abraham bronił się zaciekle na »Górze Stracenia«, która przemieniła się w istną

redutę śmierci.

Ci, co tam ocaleli, z dumą nosili na ramieniu opaskę z trupią główką.

W innej stronie miasta por. Olechowski czołgał się kanałami podziemnemi, aby pod pełue nieprzyjaciela koszary Ferdynanda podłożyć dynamit i wysadzić je w powietrze.

Temi samemi kanałami odbywał się jedyny chyba w świecie kolportarz gazet polskich, wydawanych w 3 punktach Lwowa i tą drogą p o d z i e m n ą rozpowszechnianych wśród ludności.

Dnia 18 listopada 1918 roku zawarto

trzydniowy rozejm,

przestały grać armaty i świstać kule. Pracowały natomiast mózgi ludzkie nad sposobami dalszej obrony.

Tymczasem od strony Przemyśla nadciągał z odsieczą podpułk. Tokarzewski, wiodąc ze sobą kilka kompanji 5 pułku piechoty, legię oficerską. 2 plutony beliniaków — razem 140 oficerów i 1.200 żołnierzy, nadto 19 karabinów maszynowych i 18 armat.

Na parę godzin przed upływem rozejmu stanął Tokarzewski we Lwowie, objął główne dowództwo i dał

rozkaz do ataku.

Rozpoczął się on punktualnie o godzinie 6 rano dnia 21 listopada, do której to godziny obowiązywało zawieszenie broni.

W 4 grupach szła ława polskiego żołnierza poprzez Lwów i wyparła nieprzyjacielskie szeregi poza rogatki miasta. Cały dzień aż do późnej nocy trwało oczyszczanie Lwowa z nieprzyjaciela w błyskawicznem tempie.

Z wieży ratuszowej zdjęto flagę ukraińską i zawieszono polską.

Dnia 22 listopada rano obudził się już

Lwów wolny

od dzikich hord, które tyle śladów okrutnego spustoszenia pozostawiły po sobie w całem mieście.

Siedem katastrof lotniczych.

Nieszczęśliwy dzień dla lotnictwa.— Kpt. Dziugiełł zabity.

WARSZAWA, 21. 11. Wczorajszy dzień był fatalny dla lotnictwa. W godzinach rannych, t. j. w czasie, kiedy odbywają się ćwiczebne loty, rozeszła się gęsta mgła, która wywołała w szeregu miejscowości poważne wypadki lotnicze. Jeden z nich zakończył się tragicznie.

Około godz. 10 rano z pola Mokotowskiego wystartował samolot wojskowy Potez XXVII, pilotowany przez kpt. Dziugiełła ze st. szeregowcem Maciejewskim, jako mechanikiem. Odbywali oni zwykły lot ćwiczebny. Samolot wzniósł się prawidłowo i krążył przez pewien czas. W pewnym jednak momencie, wskutek zasłony z mgły, stracił orjentację i prawdopodobnie przy lądowaniu znalazł się w pobliżu Rakowca. Tu zaczepił kołami podwozia o nasyp fortu. Samolot »skapotował«, uderzając przodem z całej siły o ziemię i uległ zdruzgotaniu.

Kpt. Dziugiełł poniósł śmierć na miejscu. Szeregowca wydobyto z pod szczątków aparatu w stanie bardzo ciężkim. Pogotowie przewiozło go do szpitala wojskowego im. J. Piłsudskiego. Władze wojskowe lotnicze wszczęły dochodzenie. Katastrofa wydarzyła się o godz. 10 min. 30 rano.

Równocześnie niemal wskutek mgły musiały lądować dwa inne aparaty, których lotnicy stracili orjentację i zmuszeni byli do lądowania na niewłaściwym terenie.

Wylądowały one niedaleko ul. Zawiszy na terenie magistrackim w Budach na Woli. Jeden z aparatów uległ złamaniu skrzydła. Drugi wyszedł z wypadku szczęśliwie. Lotnicy bez szwanku.

O g. 11 min. 30 musiał również z powodu mgły lądować na lotnisku mokotowskiem samolot wojskowy. Aparat uległ uszkodzeniu. Wypadek zakończył się dla lotników szczęśliwie.

Donoszą też o wypadku lotniczym pod miasteczkiem Koło w pow. łódzkim, gdzie aparat wojskowy zmuszony do lądowania podczas mgły, został poważnie uszkodzony. Pilot, plutonowy Prądzyński i obserwator ppor. Rutkowski, zostali ranni.

Wreszcie, jak słychać, w pobliżu Dęblina wydarzył się również wypadek lotniczy, o którym szczegółów brak.

Katastrofa lotnicza pod Koziegłowami

Wczoraj wskutek silnej mgły spadł na polach pod Koziegłowami samolot, lecący z Krakowa do Poznania.

Pilot został ranny lekko w głowę i usta, jadący z nim obserwator wyszedł bez szwanku.

Dziś cieplej.

PIM. przepowiada na dziś: zachmurzenie zmienne i nie znaczny wzrost temperatury.

Nowy wyłom w P. P. S.

WARSZAWA, 21. 11. Poseł okręgu jarosław — Rzeszów—Nisko, p. Antoni Chudy, zawiadomił centralny komitet wykonawczy PPS., że występuje z tej partji i wycofuje się z jej klubu sejmowego.

Poseł Chudy w liście swoim stwierdza, że uważa tylko frakcję rewolucyjną PPS za kontynuatorkę sławnych idei PPS i do niej przystępuje.

Obcięłaś sobie włosy więc idę na tamten świat.

BERLIN, 21. 11. Robotnik Henryk Lasteller, ojciec dwojga dzieci powiesił się na poręczy swego łóżka, gdy powróciwszy do domu stwierdził, że żona jego wbrew zakazowi, dała sobie obciąć włosy.

Monarchiści węgierscy opowiadają się za kandydaturą na tron syna Karola.

BUDAPESZT, 21.11 W mowie wygłoszonej z okazji 16 letniej rocznicy urodzin arcyksięcia Ottona, oświadczył hr. Aponyi, że legitymiści węgierscy uważają księcia Ottona swego prawowitego monarchę, a [illegible]dydaturę na tron węgierski uważaliby za akcję rewolucyjną, która może się utrzymać jedynie przemocą.

Udział Sowietów konferencji międzynarodowej.

MOSKWA, 21. 11. Rząd sowiecki postanowił wysłać delegację na międzynarodowy kongres statystyczny w Genewie. Na czele delegacji ma stanąć prof. Krycman.

Lekkie trzęsienie ziemi na Węgrzech.

BUDAPESZT, 21. 11. W miejscowości Jager na Węgrzech odczuto wczoraj o godz. 2.30 w nocy trzęsienie ziemi. Miało ono kierunek wschodnio zachodni i trwały 3 sek. Towarzyszył mu głuchy podziemny huk. Ludność zbudzona ze snu wybiegła w panice na ulice. Trzęsienie ziemi nie wyrządziło większych szkód.

Na 6 lat więzienia skazał sąd sowiecki prawosł. biskupa.

MOSKWA, 21. 11 Sąd sowiecki w Baku skazał na 6 lat więzienia pod zarzutem kontrrewolucji prawosławnego biskupa Arsenjusza.

Tragiczna obława na bandytów.

CiESZN, 21, 11, W Lachowicach, w powiecie cieszyńskim grupa uzbrojonych w rewolwery bandytów napadła na przejeżdżajacych drogą kupców, których steroryzowała i obrabowała z gotówki.

Zawiadomiony o napadzie miejscowy posterunek policji, wziąwszy do pomocy wieśniaków, urządził obławę i otoczył restaurację, w której schronili się bandyci.

Gdy posterunkowy, Więcek, przekroczył próg restauracji, bandyci dali do niego kilka strzałów, raniąc go ciężko w nogę.

Następnie ostrzeliwując się gęsto przedarli się przez kordon nie uzbrojonych wieśniaków zdołali ujść.

EUROPA WSCHODNIA w POGONI ZA CHLEBEM.

Z Moskwy nadchodzą tu wiadomości, donoszące o podjęciu przez rząd ukraiński ożywionej akcji na rzecz zaopatrywania w zboże ludności tych prowincyj ukraińskich, gdzie w roku bieżącym panował nieurodzaj i gdzie już dzisiaj daje się odczuć dotkliwy brak najpotrzebniejszych artykułów spożywczych. Z wiadomości tych wynika dalej, że zupełnego zaspokojenia potrzeb aprowizacyjnych ludności ukraińskiej w najbiższych miesiącach oczekiwać nie można. Oficjalne komunikaty powołanych organów sowieckich mówią zupełnie otwarcie o braku zboża, wywołując, rzecz jasna, panikę wśród ludności zagrożonych prowincyj. To też na wschodzie Europy obserwować można ostatnio prawdziwą pogoń za chlebem, połączoną z masowym transportowaniem zboża z okręgów bardziej urodzajnych do prowincyj, którym grozi klęska głodu.

Zaznaczyć jednak wypada, że trudności na rynku aprowizacyjnym panują nietylko na Ukrainie. Również ludność północno-wschodnich krajów Europy zmuszona będzie w miesiącach zimowych bardo ograniczyć swą konsumcję chleba. Szczególnie groźna sytuacja jest pod tym względem w Łotwie, gdzie dziesiątki tysięcy chłopów stanęły w obliczu klęski głodu. Kraj ten nawet w latach najlepszego urodzaju, odczuwa dotkliwy brak chleba, który w roku bieżącym na skutek bardzo złych zbiorów, jest wprost katastrofalny.

W związku z trudną sytuacją na rynku zbożowym, łotewskie ministerjum rolnictwa podjąło energiczną akcję w kierunku złagodzenia kryzysu. Prasa łotewska domaga się przytem od miarodajnych czynników nietylko okazania pomocy upośledzonej ludnoćci wiejskiej, lecz wzywa równocześnie rząd do podjęcia kroków w kierunzapewnienia łotewskim gospodarstwom wiejskim większej, niż dotychczas rentowności.

Na Łotwie, gdzie 75 proc. ludności rekrutuje się z pośród rolników, gospodarstwo wiejskie odgrywa oczywiście bardzo doniosłą rolę w życiu gospodarczem kraju. Wystarczy najmniejsza choćby katastrofa w rolnictwie, by cały fundament gospodarczy państwa został poważnie zachwiany. Dlatego też jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że rząd powinien sprawom rolnictwa poświęcać wzmożoną uwagę i jako jedno z główniejszych swych zadań uważać podniesienie ogólnego poziomu gospodarstwa wiejskiego. Na to właśnie wskazują obecnie pisma łotewskie, wyrażając nadzieję, że miarodajne czynniki potrafią wyciągnąć konsenkwencję z panującej dziś na łotwie „pogoni za chlebem“.

W każdym jednak razie sytuacji w Łotwie nie można porównywać z sytuacją z ZSSR., gdzie w niektórych prowincjach „pogoń za chlebem“ przybrała już formy całkiem realne. Na dowód tego przytoczymy informację gazety „Siegodnia“, pochodzącą rzekomo z wiarogodnego źródła, z której wynika, że poselstwo łotewskie w Moskwie z powodu panującego w stolicy ZSSR. braku artykułów spożywczych zmuszone jest już od dwuch miesięcy sprowadzać żywność wprost z Rygi. Tak więc do Moskwy odchodzą stale pod adresem poselstwa łotewskiego z Rygi transporty masła, ryżu, kawy, konserw i t. p. W ostatnich czasach, — jak donosi „Siegodnia“, — trzeba było do Moskwy posyłać również chleb, gdyż zdobycie bochenka chleba połączone jest obecnie w Moskwie z niezwykłemi trudnościami, przedewszystkiem zaś z olbrzymiemi stratami czasu (godzinami trzeba stać w ogonku). W poselstwie łotewskiem w Moskwie wydawane są już od dłuższego czasu obiady dla urzędników poselstwa, którzy nie mają możności z powodu panującego w mieście braku artykułów spożywczych przygotowywać sobie posiłków w domu.

Ze informacje pisma nie są wyssane z palca, wynika najlepiej z licznych notatek prasy sowieckiej, która otwarcie przyznaje, że kryzys aprowizacyjny w Rosji, — głównie zaś w Moskwie, — w rzeczy samej istnieje. W związku z tem obserwować można w Moskwie również stałe pogarszanie się jakości wypiekanego w piekarniach moskiewskich chleba, co, w „Wieczerniej Moskwy“, stwierdzone zostało przez specjalne robotniczo włościańskie komisje inspekcyjne.

Ceps.

W sprawie popierania rolnictwa przez samorządy.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w ministerjum spraw wewnętrznych, przy udziale przedstawicieli ministerjum rolnictwa, pierwsze posiedzenie w sprawie popierania rolnictwa przez samorządy.

Akcja w tym kierunku nie jest czemś nowem. Już obecnie samorządy zrobiły dużo w kierunku podniesienia rolnictwa. W r. b. pomoc ta wyraża się cyfrą przeszło 20.000.000 zł., co wygląda wcale pokaźnie w porównaniu do sum, preliminowanych w budżetach ministerjum rolnictwa i reform rolnych za ten sam okres.

W obecnym stanie rzeczy zaznaczają się wśród sfer zainteresowanych trzy koncepcje prowadzenia akcji:

Pierwsza, reprezentowana przez wielu działaczy samorządowych, dąży do objęcia przez samorządy możliwie największej ilości dziedzin z zakresu popierania rolnictwa; druga, wysuwana przez działaczy organizacyj rolniczych, zmierza do ograniczenia bezpośredniego działania samorządów, żąda natomiast możliwie intensywnego popierania organizacyj rolniczych przez samorządy; trzecia wreszcie, za którą wypowiada się większość działaczy samorządowych, sfery rządowe i większość organizacyj rolniczych, dąży do racjonalnego podziału pracy pomiędzy obie organizacje. Są bowiem dziedziny, które ze względu na swą treść winny być terenem pracy samorządów, inne znów organizacyj rolniczych.

Do kategorji pierwszej należałoby zaliczyć wszelkiego rodzaju melioracje, organizację pomocy weterynaryjnej, popieranie szkolnictwa zawodowego, zwalczanie szkodników roślinnych, popieranie hodowli i t. d. Do drugiej — takie, jak oświata pozaszkolna, popieranie ruchu spółdzielczego, rozpowszechnianie ulepszonych środków produkcji i t.p.

Naturalnie, że w każdym z poszczególnych wypadków przy podziale pracy należy wziąć pod uwagę warunki lokalne, sprawność danych organizacyj rolniczych, oraz zdolność poszczególnych samorządów do pracy w kierunku racjonalnego popierania rolnictwa.

Dalsza dyskusja w powyższej sprawie pomiędzy przedstawicielami ministerjum spraw wewnętrznych i rolnictwa odbędzie się w dniach najbliższych. Zostaną na niej uzgodnione w szczegółach stanowiska obu ministerstw.

Samorządy zaś będą mogły wypowiedzieć się, jak pojmują pracę w tej dziedzinie na ogólnopaństwowym zjeździe samorządów powiatowych, który odbędzie się w Warszawie dn. 8 i 9 grudnia rb.

Walka dookoła ustawy o ochronie lokatorów w Austrji.

Walka dookoła austrjackiej ustawy o ochronie lokatorów ponownie rozgorzała. Ponieważ rząd postanowił wspomnianą ustawę zmienić w myśl żądań kamieniczników, domagających się przyznania im prawa podwyższania komornego, socjaliści zagaili w komisji sejmowej obstrukcję, zapowiadając, że o ile rząd nie cofnie swego wniosku, stronnictwo socjal - demokratyczne doprowadzi do rozwiązania parlamentu. Perspektywa nowych wyborów jest jednak dla rządu niezbyt nęcąca, gdyż zachodzi uzasadniona obawa, że w danych warunkach wybory przyniosłyby zwycięstwo opozycji. Z tego względu koła rządowe wysuwają projekt przeprowadzenia plebiscytu w tej sprawie, chcąc w ten sposób szerokim warstwom ludności dać możność wypowiedzenia się co do dalszych losów ustawy o ochronie lokatorów. Socjaliści, którzy w zasadzie metodę plebiscytów ludowych pochwalają, odnoszą się jednak do projektu tego dość nieprzychylnie, a to z tego względu, iż nie chcieliby wypuszczać z rąk takiego atutu, jakim jest dla nich na terenie parlamentarnym obrona doniosłej tej, a w szerokich warstwach ludności niezmiernie popularnej, ustawy społecznej.

Ceps.

By nie przymierać głodem robotnik zarabiać musi 200 zł. miesięcznie

A gdzie ubranie, opał, nauka, dzieci?

Po ostatnich zatargach o płace robot icze zagadnienie budżetu rodzinnego nabrało znów wielkiej aktualności.

Jakże winien wyglądać taki budżet, któryby zapewnił robotnikowi zdrowie i siły do pracy, a jego rodzinie skromną egzystencję?

Najważniejszą pozycją w budżecie każdej rodziny są koszty wyżywienia, pochłaniające dwie trzecie, a nawet trzy czwarte całego zarobku. Dlatego też zagadnieniom wyżywienia należy poświęcić najwięcej uwagi.

Nauka ustaliła, iż robotnikowi do pracy normalnej potrzebny jest pokarm, którego wartość odżywcza powinna wynosić 3.200 kaloryj. Praca intensywna wymaga 3600, a praca górnika i hutnika — 4200 kaloryj. Pożywienie inteligencji, fizycznie nie pracującej, może być nieco niższe i wynosić około 2.800 kaloryj.

I jeszcze jeden bardzo ważny szczegół: przy obliczaniu kosztów utrzymania wychodzi się zwykle z założenia, że przeciętna rodzina robotnicza składa się z 4 osób. W rzeczywistości jednak tylko rodziny mieszczańskie i inteligenckie odpowiadają tej »przeciętnej«. W sferach robotniczych rodzina jest zazwyczaj większa.

Jakież tedy powinno być wyżywienie owej teoretycznej cztero osobowej rodziny?

Zacznijmy od chleba, pokarmu najbardziej podstawowego. Licząc na robotnika 500 gramów, na żonę 450, na pierwsze dziecko 300, na drugie 250, otrzymamy dzienną normę 1 i pół kilograma. Biorąc wszystkie inne produkty w tym samym stosunku, otrzymamy:

1.900 gr. kartofli, 525 gr. mięsa, 265 gr. kaszy lub jarzyn strączkowych, 100 gr. mąki do zapraw, 100 gr. słoniny (po 25 gr. na osobę), 143 gr. smalcu lub masła (w tem na robotnika 50 gr.), 200 gr. cukru, pół litra mleka, 10 gr. kawy, 1 gr. herbaty, 1 jajko, 100 gr. wędlin (po 25 gr. na osobę) i 100 gr. sera białego. Do tego należy jeszcze doliczyć przynajmniej 5 proc. powyższych wydatków na niedające się obliczyć w gramach dodatki i przyprawy, np. sól, pieprz, włoszczyzna i t. p.

Wartość kalorymetryczna takiego pożywienia wyniesie około 3.440 kaloryj, a więc nieco więcej niż potrzeba do pracy normalnej, a mniej niż przy pracy intensywnej.

Przy t. zw. normie głodowej, dającej tylko 2800 kaloryj, odpada mleko, kawa, jajka, ser, wędliny, jak również zmniejsza się norma mięsa i kasz do 200 gr., a szmalcu do 72 gramów. Powiększa się natomiast spożycie kartofli.

Znając ceny rynkowe, nie trudno jest już obliczyć, że koszty normalnego wyżywienia rodziny robotniczej wynoszą około 6 i pół zł. dziennie, czyli 200 zł. miesięcznie. Do tego dochodzą inne wydatki na mieszkanie, opał, odzież, obuwie itp.

Połączenie Wołynia z Zagłębiem węglowem.

Ministerjum komunikacji na podstawie uchwał specjalnego komitetu budowy nowych linji kolejowych ustaliło, że jako pierwsza z projektowanych linij powstanie droga żelazna Łazy — Kiwerce, rozciągnięta na przestrzeni 502 km.

Linja ta przebiegnie wpoprzek olbrzymią połać kraju i będzie miała wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju państwa na polu gospodarczem.

Projektowana nowa linja kolejowa bezpośrednio połączy też Wołyń z Zagłębiem węglowem. Połączenie to posiadać będzie doniosłe znaczenie dla województwa wołyńskiego— gdyż wpłynie na szybkie uprzemysłowienie tej ziemi kresowej. Dość wspomnieć, że obecnie z powodu znacznej odległości i niedogodnych połączeń kolejowych z Zagłębiem, węgiel kosztuje w Łucku, Równem i innych miastach województwa o 20 proc. drożej aniżeli w Warszawie.

Brak więc odpowiedniej bezpośredniej linji kolejowej, łączącej Wołyń z ośrodkiem węglowym stanowi dotychczas tamę w dążeniach do organizowania miejscowego przemysłu. Stan ten odbija się zatem ujemnie na życiu gospodarczem Wołynia.

Z drugiej strony należy przypuszczać, że z realizacją omawianego projektu wzmoże się też eksport produktów Wołynia, zboże, chmiel, ziemniaki, buraki, drzewo, cukier i t. p. znajdą łatwy i szybki zbyt, zwłaszcza w Zagłębiu.

Nowa linja kolejowa przy sprzyjającej konjunkturze gospodarczej bezwątpienia ułatwi przewóz węgla do Sowdepji, zwłaszcza na Ukrainę sow., gdzie daje się odczuwać poważny brak tego produktu, a to dla wogóle słabej produkcji węgla w dzisiejszej Rosji, a zwłaszcza wobec znacznej odległości, jaka dzieli Ukrainę sow. od Zagłębia Donieckiego.

Zapowiedzianą budowę nowej linji kolejowej, gospodarcze sfery Wołynia przyjęły z uznaniem. Jednocześnie należy zaznaczyć, że sfery te, a zwłaszcza magistraty miast, związki polskie kupców, samorządy i t. d., od kilku już lat przekładały w omawianej sprawie swoje petycje, wykazujące celowość i konieczność połączenia Wołynia z Zagłębiem węglowem.

Wyniki wyborów do izby przemysłowo-handlowej.

Główna komisja wyborcza do Izby przemysłowo handlowej w Sosnowcu ustaliła, iż wybrani zostali:

A. Do sekcji przemysłowej:

I. Z kategorji I-ej:

1) na radców: dr. Artur Likiernik, prezes zarządu t-wa akc. «Radocha» w Sosnowcu; inż. Kazimierz Ołdakowski, dyr. państw. wytw. broni w Radomiu; inż. Walery Swirtun, dyr. tow. akc. «Huta Bankowa» w Dąbrowie Górniczej; Jerzy Bauerertz, prezes zarządu tow. akc. «Bracia Bauerertz» w Mijaczowie; inż. Stanisław Szymański, dyr. sp. akc. w Zawierciu;

2) na zastępców: Jan Saski, współwłaściciel browaru i rektyfikacji w Radomiu; Włodzimierz Dietel, dyr. sp. akc. «Przemysłu Włókienniczego H. Dietel» w Sosnowcu; inż. Ignacy Banachiewicz, dyr. firmy «Krawczyk i S ka» w Zawierciu; dr. Jakób Potok, dyr. sp. akc. «J. D. Potoka Synowie» w Będzinie; Stanisław Starke, prezes zarządu sp. akc. «Suchedniowskiej fabryki odlewów» w Kielcach; Herman Mauwe, dyr. tow. akc. «Portland Cement Klucze» w Kluczach.

II. Z kategorji II ej:

1) na radców: Andrzej Woźniak, współwłaściciel odlewni stali «Woźniak i S-wie w Sosnowcu»; Aleksander Erbe, właściciel fabryki łączników i wyrobów lano-kutych «Ernest Erbe» w Zawierciu; Zysman Stiller, współwłaściciel firmy «Hamburger i Hocherman» w Częstochowie; Mojżesz Hochberg, właściciel firmy «Słowianin» w Końskich;

2) na zastępców radców: Józef Karsch, właściciel garbarni w Radomiu; Piotr Tylman, kierownik tartaku drzewnego «Spadkobiercy A. Tylmana» w Skarżysku; Józef Telatycki, dyr. tow. akc. zakładów ceramicznych «Dziewulski i Lange» w Opocznie; Izrael Rozenberg, współwłaściciel odlewni «Glinice» w Radomiu.

B. Do sekcji górniczej:

I. Z kategorji I-ej:

1) na radców: inż. Joachim Hempel, dyr. sp. akc. «Chęciny» w Chęcinach; inż. Aleksander Swiatopełk-Mirski, dyr. tow. akc. zakładów starachowickich w Starachowicach; inż. Bronisław Hłasko, współwłaściciel kop. węgla «Jakób» w Niemcach; inż. Antoni Olszewski, członek zarządu przeds. wiert. i robót górniczych «Łempicki» sp. akc. w Sosnowcu;

2) na zastępców radców: inż. Mikołaj Zwoliński, dyr. kopalni «Flora» w Dąbrowie Górniczej; Andrzej Garbiński, członek rady zarządzającej sp. akc. «Huta Bankowa» w Dąbrowie Górniczej.

II. Z kategorji II ej:

1) na radców: Modest Grzybowski. prezes zarz. sp. akc. «Marmury Kieleckie« w Kielcach; Zygmunt Strokowski, współwłaściciel biura technicznego «Auto» w Sosnowcu;

2) na zastępców: inż. Kazimierz Stankiewicz, dyr. sp. akc. modrzejowskich zakładów górniczo-hutniczych w Sosnowcu; Mikołaj Zwoliński, dyr. kopalni «Flora» w Dąbrowie Górniczej.

C. Do sekcji handlowej:

I. Z kategorji I ej:

1) na radców: Janicki Władysław Sosnowiec, Konrada 1; Kwiatek Henryk, Sosnowiec, Małachowskiego 16; Gruszczyński Edmund, Sosnowiec, Swobodna 2; Rubinlicht Lazar, Będzin, Kołłątaja 16; Cholewicki Jerzy, Częstochowa, Aleja 25; Neufeld Maurycy, Częstochowa, II-ga Aleja 33;

2) na zastępców radców: Salski Zenon, Będzin, Małachowskiego 38; Tencer Berek, Sosnowiec, Targowa 8; Janson Feliks, Sosnowiec Chłodna 4; Goldfeld Józef, Będzin, Kołłątaja 39; Wilkoszewski Franciszek Djonizy, Częstochowa, Aleja 52.

II. Z kategorji II ej:

1) na radców: Machura Antoni, Sosnowiec, Piłsudskiego 94; Gutensztajn Dawid, Będzin, Mo[illegible]owska 68;

2) na zastępców radców: Hauke Aleksander, Sosnowiec, Kołłątaja 6; Cukier Izrael, Sosnowiec, Modrzejowska 21.

Wystawa ruchoma prób i wzorów w Zagłębiu.

Zebranie organizacyjne komitetu.

Dziś o godz. 5 i pół po południu w gmachu starostwa w Będzinie odbędzie się organizacyjne posiedzenie komitetu miejscowego wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego.

Sądzimy, że wystawą tą zainteresują się w pierwszym rzędzie organizacje kupieckie i ci kupcy, którzy dziś mają zapchane sklepy i magazyny towarami pochodzenia niemieckiego, a w dodatku przemycanemi.

Bardzo pożądaną byłoby rzeczą, aby jednocześnie z urządzeniem wystawy prób i wzorów przemysłu krajowego, straż graniczna urządziła ze sklepów w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie »wystawę« towarów przemycanych, robiąc w ten sposób miejsce dla wyrobow krajowych.

Bo to zastanowić musi każdego, że podczas gdy w Warszawie wykrywa się całe masy przemytu, u nas, gdzie łatwość zdobycia przemycanych towarów jest bez konkurencyjna, nie słychać o żadych rewiziach i konfiskatach.

A są zdaje się sklepy i m[illegible]ny, które wprost proszą się o dokonanie gruntownego sprawdzenia, czy ta cała cudzoziemszczyzna została legalnie sprowadzona.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 22 Czwartek	Dziś: Cecylji Jutro: Klemensa Wschód słońca 7.09 Zachód „ 3.35

RADJO.

KATOWICE.

Czwartek 22 — listopada.

11.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
12.05 Odczyt dla młodzieży.
12.39 Transmisja koncertu dla młodzieży.
15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10 Skrzynka pocztowa.
17.55 Odczyt pt: „ Wielkie legendy ludzkości“.
18.— Transmisja audycji literackiej.
19.— Rozmaitości.
19.20 Komunikat zw. śl. kół śpiewaczych.
19.30 Odczyt z cyklu: „Przed zimą“.
19.56 Sygnał czasu.
20.— Komunikat rolniczy.
20.05 Odczyt pt. „Przeróbka i zastosowanie produktów naftowych“.
20.30 Koncert wieczorny.
22.— Transmisia komunikatu lotniczometeor. i PAT z warszawy.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Z Sosnowca.

(s) **Odczyt o Wyspiańskim.** Koło towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych (TNSW) w Sosnowcu organizuje w bieżącym sezonie odczytowym, jak co roku, szereg popularnych wykładów z różnych dziedzin.

Pierwszy odczyt p. t. »Stanisław Wyspiański, jako malarz i poeta narodowy« wygłosi w niedzielę 25 bm. w gimnazjum im. Staszica o g. 5 popołudniu p. Helena D'Abancourt, bibljotekarka polskiej akademji umiejętności.

Odczyt ten, traktujący o największym, obok trzech wieszczów, genjuszu poetyckim Polski, jest tem bardziej aktualny, że w ubiegłym roku minęła dwudziesta rocznica śmierci Wyspiańskiego. Rocznicy tej w Sosnowcu nie obchodzono.

Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnemi. Bilety w cenie 1 zł., dla młodzieży szkolnej 50 gr., wcześniej do nabycia przy ulicy Długiej 7, m. 3.

(s) **Obiecujący syn lek.** Aresztowany został 18 letni Trygier Szmul (Kościelna 8) za fałszowanie weksli

(s) **Kradzież.** Aleksandrowi Chrabąszczewiczowi (Piotrkowska 10) skradziono z mieszkania biżuterję i rewolwer wartości 300 zł.

Z Będzina.

(b) **Ukradła mu 50 złotych.** Onegdaj przyjechał do Będzina niejaki Kądziela Alojzy z Siemianowic. Po załatwieniu sprawunków, Kądziela pragnął się zabawić na całego, poprosił więc do towarzystwa aż dwie dziewice z półświatka, które raczył w miejscowych restauracjach. Po sutej libacji, jedna z nich opuściła Kądzielę, druga zaś dotrzymała mu

towarzystwa do końca. Bał nawet zaprosiła go do hotelu «Cristal«, by tam spędzić mile i przyjemnie wieczór. Kądziela był fjołkowo nastrojony, przyjaciółka dogadzała jego zachciankom, zapomniał więc wkrótce o żonie, dzieciach i usnął. Towarzyszka jego na paluszkach wyszła z pokòju, zabierając ze sobą 50 zł.

Po skonstatowaniu kradzieży Kądziela udał się do pobliskiego komisarjatu, gdzie zameldował o powyższem zajściu. Policja wdrożyła dochodzenie i ustaliła, że miłą towarzyszką była niejaka Chytrych Marja, bez stałego miejsca zamieszkania, którą aresztowano.

(b) **Nie chciał zapłacić.** W związku z notatką pod powyższym tytułem z dn. 20 b. m. komunikujemy, że Kalarus St. zapłacił za wypitą wodę w cukierni Londnera, ale ze względu na nieobecność odbiorczyni pieniędzy wynikła sprzeczka.

Z Czeladzi.

(c) **Inspekcja komisarjatu.** Wczoraj t. j. 21 b. m. bawił w Czeladzi podinspektor komendy wojewódzkiej p. Ludwik Abczyński, który przybył celem przeprowadzenia inspekcji komisarjatu.

(c) **Rów wpoprzek ulicy Kilińskiego.** Przed kilku tygodniami przy zakładaniu przewodów wòdnych, na ulicy Kilińskiego zerwano kawałek bruku przez całą szerokość ulicy. Po założeniu przewodów wodnych powstało w tem miejscu znaczne zagłębienie powodując wielkie utrudnienie w komunikacji.

Usunięcie tej przeszkody jest kwestją palącą, gdyż na ul. Kilińskiego jest skierowany cały ruch z Będzina na Sląsk, albowiem ulica Bytomska jest zamknięta.

(c) **Siedem dni aresztu za obrazę** policjantów w czasie pełnienia przez nich obowiązków odsiedzi Stanisław Kotuła, zamieszkały na Piaskach

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie komisji opieki społecznej** odbędzie się dziś o g. 7 wieczorem w magistracie. Posiedzenie będzie miało na celu zlikwidowanie spraw dotyczących kolonij letnich oraz »tygodnia dziecka«.

(d) **Drożyzna nabiału.** Od dłuższego już czasu mieszkańcy Dąbrowy i okolic uskarżają się na wygórowane ceny jaj i masła. Jeśli weźwiemy pod uwagę, że za kilogram masła, niezupełnie pewnej jakości, w sprzedaży detalicznej bierze się 8 zł., a za jedno jajko 27 groszy, to narzekania mieszkańców są zupełnie uzasadnione.

Zdarzają się wypadki, że w niektórych sklepach kupcy oświadczają kupującym, że masło jest w kilku gatunkach i stąd różnica cen.

Zachodzi przypuszczenie, że na terenie Dąbrowy grasuje banda kombinatorów maślanych, którzy na tym interesie dobrze zarabiają, a kupujący, niedość, że zapłaci wygórowaną cenę, otrzymuje jakiś podejrzany preparat.

Należałoby raz skończyć z tego rodzaju spekulacjami, a odpowiednie władze powinny zainteresować się tą sprawą i raz na zawsze położyć kres tym kombinacjom maślano jajczanym.

(d) **Sadzenie drzewek.** W tych dniach magistrat miasta Dąbrowy przystąpił do sadzenia drzewek po obu stronach ulicy Sobieskiego, na niedawno założonych plantach.

(d) **Ze sportu.** Decyzją komisji trzech, dn. 9 grudnia br. o godz. 10 rano, w lokalu magistratu w Dąbrowie odbędzie się walne zgromadzenie Kiel. Z. O. P. N, na którem będą rozpatrywane między innemi dwie ważne sprawy: wybór władz okręgu oraz uchwalenie statutu.

(d) **Naprawa ulicy Okrzei i Dąbrowskiego.** Przed kilku dniami zostały ukończone prace przy szabrowaniu ulicy Okrzei na odcinku od ul. Sienkiewicza do ul 3 maja. W dalszym ciągu magistrat przystąpił da naprawy odcinka ulicy Okrzei od ul. Sienkiewicza aż do ul. Łukasińskiego, jak również odcinka niezaszabrowanego ulicy Dąbrowskiego, gdzie miejsca podziurawione wskutek kanalizacji, zasypuje się tłuczonym kamieniem.

(d) **Skutki kawalerskiej jazdy.** Przechodnie ulicy Królowej Jadwigi w Dąerowie byli świadkami wypadku, który dzięki tylka szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą groźnych następstw.

Oto w stronę kościoła jechało ciężarowe, węglem naładowane auto, prowadzone przez szofera Franciszka Tuczyka.

W przeciwnym kierunku jechał furmanką, zaprzągniętą w jednego konia, niejaki Walenty Bień z Niegowoniczek.

Przy mijaniu się auto zaczepiło o konia wskutek czego koń doznał złamania nogi, a następnie na skutek orzeczenia lekarza weterynarji został zabity.

O wypadku tym poszkodowany zameldował policji, która amatora kawalerskiej jazdy ciężarowym autem pociągnęła do odpowiedzialności. Auto było własnością Abrama Lajtnera z Dąbrowy.

(d) **Niepoprawna złodziejka.** Wczoraj policja w Dąbrowie aresztowała znaną z licznych kradzieży niejaką Annę Wójcik (Konopnickiej 18), która po dwukrotnem wypuszczeniu z więzienia za kaucją, dopuściła się znów wczoraj w sklepie Józefa Soborskiego (3 mają 9) kradzieży słoika śledzi wartości 5 zł. Złodziejkę odesłano do sędziego śledczego, który zarządził natychmiastowe osadzenie jej w więzieniu.

Kukułka w spódnicy.

Zostawiła niemowlę i zbiegła.

Dobrze już wieczorem do gospodarza Jakóba Gierata we wsi Szyce, pow. olkuskiego wprosiła się na nocleg młoda niewiasta dostatnio ubrana, tłumacząc się, że ją noc zastała w drodze. Nazwisko i adres zamieszkania podała bardzo dokładnie: Anna Polakowa, mężatka z Jerzmanowic, gm. Sułoszowa. Ktoś z domowników słyszał nawet o zamożnych gospodarzach Polakach z Jerzmanowic, to też panią Polakową chętnie zgodzono się przenocować.

W nocy zbudziło domowników dość dziwne zachowanie się gościa. Gospodyni skonstatowała, że ma nastąpić coś wesołego i z izby powyganiała wszystkich domowników. A że była to kobieta praktyczna i znająca się na rzeczy, napaliła w piecu, wody zagrzała i czekała szczęśliwego rozwiązania. Jakoż wkrótce na świat przyszedł chłopczyk. Gospodarz Gierata «dybał» po południu tego samego dnia z radosną nowiną, zawartą w liście do gospodarza Polaka do Jerzmanowic.

Dwa razy wieś przeszedł, lecz Polaka ani na lekarstwo. Splunął siarczyście i wrócił do domu, układając sobie w myśli, jak wpadnie na Polakową za podanie złego adresu. Ale skoro przestąpił próg izby i zauważył «złe» oczy gospodyni, która przeklinała wyrodną matkę, ogarnęła go wściekłość. Byłby może bił ową Polakową, ale cóż kiedy jej nie było, zaraz po południu bowiem wyszła na podwórze i znikła. Dano znać policji, która ustaliła, że ową Polakową była Anna Roskówna ze wsi Ręcznej, pow. krakowskiego. Dziecko oddano do przytułku św. Józefa w Krakowie, a za Roskówną, która od 2 lat wyszła z domu wszczęto poszukiwania.

Z Zawiercia.

Wyjaśnienienie p. prezydenta Klepy.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Korzystając z łaskawego udzielenia mi łamów poczytnego »Expresu Zagłębia«, pozwalam sobie przesłać następujące wyjaśnienie:

Napastliwe i ciężkie zarzuty, uczynione mi w Nr. 57 »Głosu Zagłębia«, niezgodne są z prawdą. Polegają one na złośliwem przekręcania szeregu faktów.

Podczas okupucji niemcy pozabierali umeblowania z mieszkań po zbiegłych urzędnikach i wojskowych rosyjskich. Część tych rzeczy użyli na umeblowanie ratusza, w którym mieściła się komenda niemiecka oraz mieszkanie komendanta. Po wypędzeniu niemców i objęciu ratusza przez polski magistrat wprowadziłem się do mego mieszkania służbowego, w którem korzystałem z pozostałego umeblowania.

Wyprowadzając się z Kutna, wszystkie meble, stanowiące własność b. urzędników rosjan, przesłałem za pokwitowaniem starostwu. Zadnych mebli, stanowiących własność magistratu, nie miałem i ze sobą nie zabierałem.

Fortepian wynajmowałem prywatnie od niejakiego p. Arendzikowskiego, nie stanowił on bowiem własności magistratu.

Suma 5000 zł., przyznana mi była tytułem odprawy przez radę miejską. Uchwała rady zatwierdzona była przez władzę nadzorczą.

Pensje za wrzesień, w którym jeszcze urzędowałem, istotnie podjąłem, bowiem pensje wypłacane są na początku miesiąca.

Sprawę skieruję na drogę sądową.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Tomasz Klepa.

Zawiercie, 21-XI 1928 r.

Kto zamordował?

20.

P. Gryce podał jej chustkę.

— Cóż to zaczz! — zawołała przerażona. — Jakie dziwne plamy!... jak gdyby były....

— Tem, czem są — dokończył sędzia. — Jeśliś pani kiedykolwiek czyściła broń palną, to powinnaś poznać od czego są te plamy.

Chustka z rąk jej wypadła. Eleonora stała jakby skamieniała, z wzrokiem wlepionym w ziemię.

— Pojąć nie mogę doprawdy — rzekła po chwili. — Wytłómaczcie mi, panowie, co to znaczy. Chustka jest moją istotnie, lecz....

Nie dokończyła.

— Doprawdy, panowie. że nic z tego nie rozumiem — mówiła szeptem.

Przesłuchiwanie jej zostało ukończone. Sędzia zawezwał znowu kucharkę Kate i pytał ją, kiedy po raz ostatni prała chustki.

— W tym tygodniu — odparła i spojrzała przytem na swą panią, przepraszając ją jakby, iż zmuszona jest prawdę powiedzieć.

— A kiedy prasowałaś?

— Wczoraj rano — wybełkotała Kate.

— A potem zaniosłaś je do pokoju pani?

Kucharka zawahała się chwilę, lecz zdobywając się wreszcie na odwagę, rzekła:

— Zaniosłam je wczoraj, z inną bielizną, przed samym obiadem. Nie mogę odpowiadać inaczej, miss Eleonoro. To święta prawda.

Eleonora Leavenworth brwi zmarszczyła.

Zeznanie to, sprzeczne z jej świadectwem, zmieszało ją widocznie i odebrało pewność siebie.

Gdy po chili sędzia, odprawiwszy Kate, zwrócił się do niej znowu, zapytując, czy może co dodać na swe tłómaczenie, poruszyła zlekka głową, ręce do góry podniosła i najniespodziewaniej dla wszystkich, padła na fotel zemdlona.

Naturalnie zrobiło się zamieszanie. Spostrzegłem, iż miss Mary nie biegnie na pomoc kuzynce i pozostawia cucenie jej kucharce i Molly.

Gdy Eleonora odzyskała przytomność, wyprowadziły ją one z salonu. Mężczyzna jakiś, słusznego wzrostu, powstał w chwili tej i wyszedł za nią.

Jeden z przysięgłych zaproponował, aby odroczono śledztwo do dnia następnego, gdyż ukończył przesłuchiwanie, oświadczając, iż rozpocznie je znowu nazajutrz o trzeciej popołudniu i wyrażając nadzieję, iż wszyscy przysięgli stawią się punktualnie na oznaczoną godzinę.

Po chwili w salonie pozostała tylko miss Mary, p. Gryce i ja.

IX.

Mary Leavenworth, przejęta jakby trwoga, oddaliła się od nas i usunęła w najodleglejszy kącik salonu.

Podszedłem do p. Gryce. Zajęty był liczeniem palców u ręki, lecz przekonawszy się widocznie, iż ma ich nie mniej ani więcej, jak wszyscy ludzie, ręce opuścił i uśmiechnął się do mnie przyjaźnie.

— Ha! — rzekłem, stając przd nim — potępić pana nie mogę, uważałeś takie postąpienie za właściwe, lecz dziwie się, żeś miał serce to zrobić, Czyż i bez tego nie jest skompromitowana okropnie? Po co było pakazywać tę chustkę? Wszak mogła ją upuścić zrana. Te plamy nie są jeszcze dowodem, iż przykładała rękę do morderstwa?

— Panie Raymond — odparł — jako agent policyjny zostałem wyznaczony dla zbadania tej sprawy. Spełniam tylko mój obowiązek.

— Rozumiem to — odparłem pospiesznie — i nie mam wcale zamiaru sprowadzać pana z drogi obowiązku, lecz zdaje mi się, że zbyt śmiałem jest przypuszczenie pańskie, iż ta młoda i pełna słodyczy istota mogła w jaki bądź sposób brać udział w zbrodni potwornej. Posądzenia, wyrażone w tym względziy przez drugą kobietę, nie powinnobe wpływać....

P. Gryce mi przerwał.

— Zechciej pan raczej zwrócić uwagę na ważniejsze rzeczy. Ta druga kobieta — jak pan nazywasz najpiękniejszą ozdobą nowojorskiego towarzysza — siedzi tam spłakana. Idź ją pan pocieszyć.

Spojrzałem na niego z najwyższem zdziwieniem, Lecz widząc, że nie żartuje, zbliżyłem się do Mary Leavenworth i usiadłem przy niej.

Płakała cicho; jak gdyby boleść jej stłumiona była trwogą; trwoga zaś była tak źle ukrywaną, a boleść tak słuszną, iż wątpić nie było powodu.

— Miss Leavenworth — rzekłem — słowa pociechy w ustach człowieka obcego w chwili tej wydałyby ci się zapewne gorzkiem szyderstwem; lecz błagam panią, zechciej zrozumieć, iż poboczne poszlaki nie zawsze stanowią dowód istotny.

c. d. n.

(z) **Kusy dla gospodyń** Wydział powiatowy przystąpił do zorganizowania kursów dla kobiet.

Obecnie odbywa się kurs praktyczny dla kobiet w Żarkach, na którym wykładają instruktorki centralnego towarzystw rolniczego z Warszawy. Kurs ten cieszy się znaczną frekwencją. Kursy takie odbywać się będą w całym powiecie.

(z) **Zebranie związku pracowników miejskich.** W niedzielę o godz. 10 i pół rano w sali rady miejskiej odbędzie się walne doroczne zabranie związku pracowników miejskich. Na porządku dziennym znajduje się sprawa wyboru nowego zarządu. Na zebranie to przybędą delegaci z Warszawy, Częstochowy, Zagłębia i Katowic.

(z) **W sprawie krzyża P.O.W.** W związku z wznowieniem działalności komisji krzyża P. O. W., która przyjmować będzie wnioski na otrzymanie tego odznaczenia do dnia 1 stycznia 1929 roku, wszelkich informacyj w tej sprawie udziela p. starosta Kowalski w starostwie.

(z) **Komisja drogowa.** Onegdaj członkowie sejmikowej komisji drogowej odbyli inspekcję wszystkich dróg w powiecie. Stan dróg jest naogół zadawalniający.

(z) **Jatka z taniem mięsem.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta, na wniosek lekarza weterynarji dr. J. Wołoszyńskiego postanowiono otworzyć w miaście jatkę z taniem mięsem. Jatka mieścić się będzie po przebudowaniu w stróżówce przy rzeźni miejskiej.

Z Myszkowa.

(m) **Od administracji.** Przedstawicielem »Expresu Zagłębia« na Myszków i okolicę jest p. Antoni Starostecki (ul. Kościuszki nr. 46).

Prenumeratorów naszych prosimy ze wszelkiemi sprawami, zwracać się do p. Starosteckiego, byłemu zaś kolporterowi Koseckiemu żadnych pieniędzy nie wpłacać.

Z Olkusza.

(ol) **Kradzież na plebanji.** W czasie nabożeństwa w kościele w Sławkowie w dniu 18 bm. wszedł na plebanję oknem złodziej i skradł ks. proboszczowi Kowalskiemu z szufladki 200 zł. w banknotach oraz dwa dolary.

(ol) **Napad czy porachunki osobiste.** Na powracającego w dniu 19 bm., wieczorem, ze stacji Sławków do domu Jana Kudłę, kowala, napadło 2 osobników, z których jeden uderzył go kilka razy kijem, a drugi zasypał oczy i usta piaskiem. Kiedy oszłomiony Kudła padł na ziemię, kopano go nogami i zrabowano paczkę tytoniu. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja, która ma jednak zadanie utrudnione, gdyż z powodu ciemności, Kudła nie widział, kto go bije.

Książki, nadesłane do redakcji.

Wprawdzie do gwiazdki jeszcze daleko, ale już trzeba o niej myśleć. Wiadomo bowiem, że w pośpiechu nic się dobrze nie zrobi; Trzeba uważać przytem, żeby kawalerowi nie dać w prezencie jedwabnej »combinaison«, poważnej matronie szminki i rougeu, ojcu rodziny niezapłaconych rachunków; — a ponieważ napewno między podarunkami bardzo licznie reprezentowane będą książki, zawczasu warto pomyśleć »co dla kogo«, bo tu mogą być jeszcze większe nieszczęścia, gdy wybór będzie nieodpowiedni. Wcześnie więc zaczynamy opis nowości księgarskich.

Oto ostatnie nadesłane:

Czerwone Książki, M. Arcta.— Serja Amerykańska.

Wszystkie te powieści odznaczają się zdrowym optymizmem, niema miejsca na gorycz, ani zniechęcenie do życia, niema miejsca na słabość i obawę. Wszystkie kładą największy nacisk na wartości wewnętrzne bohaterów: wolę, wytrwałość i pogodę. Każda z tych powieści rozpoczyna serję przekładów danego autora. przekładów powierzonych piórom pierwszorzędnym. Oto one

Barszczewski St. — »MARION«. Opowieść z dalekiej Kanady. Z rys. i okładką kolorową L. Jagodzińskiego. Cena opr. w płótno angielskie zł. 4. —

Młody polak, zagnany wichrem losu w stepy amerykańskie, na daleką północ, poznaje córkę trapera wychowaną zdala od ludzi i niemającą pojęcia o cywilizacji europejskiej. Bohater śledzi z zainteresowaniem tę pierwotną istotę, widuje ją w rozmaitych okolicznościach życia i stopniowo zaczyna się zachwycać prostotą, bezpośrednią i głęboką uczuciowością dziewczyny. Wśród niebezpieczeństw i stałej walki z surową przyrodą młodzi zbliżają się do siebie, w dziewczynie wybucha płomień miłości do europejczyka. Uczucie to znajduje oddźwięk w sercu bohatera, który zwycięża rywala tubylca i pojmuje córkę trapera za żonę.

Rupert Hughes. TAJEMNICA BRYŁY LODU. Powojenna powieść amerykańska. Tłumaczył T. Żuk-Skarszewski. Cena brosz. zł. 6.40, opr. zł. 8.

Dziwna to niecodzienna książka. Znakomity jej autor, wypróbowany zresztą przyjaciel Polski i polaków, niejednokrotnie chwytający za pióro w obronie naszej ojczyzny, pokusił się w swej książce o syntetyczne przedstawienie młodego, powojennego pokolenia amerykańskiego.

Larrick, młody cowboy z Texasu znajduje pokłady rudy rtęci i staje się miljonerem. Zakochuje się w pannie z »towarzystwa« nowojorskiego. Pannę znajdują zamarzniętą w lodzie jeziora z raną na skroni. Na tem tle akcja »Tajemnicy bryły lodu« niezmiernie interesująca, toczy się wartkiem korytem wydarzeń, trzymając uwagę czytelnika w ciągłem napięciu. Różnorodna galerja typów ludzkich, mężczyzn i kobiet, malowana jest ręką tak pewną i mocną, tak ciepłemi i żywemi barwami, że wszyscy ci bohaterzy i bohaterki »Tajemicy bryły lodu« wydają się nam niebawem bliskimi i dobrymi znajomymi. Zwłaszcza sylwetki dwuch młodych kobiet kreślone są z przedziwną subtelnością i nikłością, którejby nie powstydzili się najlepsi mistrzowie francuscy.

Rex Beach. ZELAZNY SZLAK. Powieść. Z angielskiego oryginału tłumaczył J. Talor. Cena brosz. 6.40 opr. zł. 8.—

»Zelazny szlak«. Rex Beach'a to par excellence współczesna powieść amerykańska. Treścią jej jest zmaganie się dwuch wielkich trustów przemysłowych, jest walka ludzi ze sobą i z przyrodą, której zwycięski i silny człowiek chce wyrwac jej bogactwa i zasoby. Akcja powieści toczy się naokoło budowy gigantycznego mostu kolejowego na Alasce, mostu, który musi stawić czoło rozpętanym mocom przyrody, który wstrzymać musi napór szalejącego lodowca i odeprzeć podstępne ataki zawistnych i zaciętych wrogów. Budowa ta dźwignięta jest wysiłkiem woli jednego człowieka, stawiającego czoło wszelkim przeciwnościom, pokonywującego wszelkie przeszkody i trudności.

Zane Grey. JEZDCY PURPUROWEGO STEPU. Powieść. Przełożył z angielsk,ego St. Barszczewski. Cena brosz. zł. 6.40, oprawna zł. 8.—

»Jeźdźcy purpurowego stepu« wprowadzają czytelnika w środowisko zupełnie oryginalne. Zane Grey, jeden z najpopularniejsze dzisiaj autorów amerykańskich, pokazał w tej książce nie gotową już i skończoną kulturę amerykańską, ale jej surowe i trudne początki. Akcja »Jeźdźców purpurowego stepu« toczy w egzotycznem środowisku mormońskiem. Zane Grey środowisko to przedstawił w sposób zaiste mistrzowski, dając prawdziwy a przekonywujący obraz tych ludzi surowych i prostych, okrutnych i bezwzględnych ożywionych jednem wielkiem uczuciem uczuciem: wiarą dla wiary tych żyjących i umierających.

Wykrycie sprawców włamania do kasy fabryki „Vesten“ w Wolbromiu.

Król kasiarzy zgłębiowskich przywódcą włamywaczy.

W nocy z dnia 22 na 23 września br. dokonano śmiałego włamania do kasy fabryki wyrobów gumowych »Vesten w Wolbromiu, gdzie złodzieje rozpruli kasę »rakiem« i skradli 15.600 zł.

Wszelkie usiłowania policji, skierowane do uchwycenia włamywaczy spełzły na niczem. Slady jednak prowadziły do Zagłębia i nie ulegało żadnym wątpliwościom że włamania dokonali rutynowani kasiarze zagłębiowscy.

Roztoczono nad niemi baczną baczną obserwację. Już w parę dni po włamaniu żauważono, że król tutejszych kasiarzy, dżentelmen włamywacz, Wojciech Ostrowicz, mieszkaniec ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu, bawi się wesoło, szastając pieniędzmi na lewo i na prawo. W jakiś czas później policja zwróciła również uwagę na obywatela Dąbrowy, Stanisława Ciocha (Polna 3), znanego policji i karanego już za fałszowanie dolarów 5 letniem więzieniem.

Ostatecznie, idąc po nitce do kłębka, policja niezbicie ustaliła, że głównymi sprawcami włamania byli: Ostrowicz, Cioch, i główny portier fabryki »Vesten« w Wolbromiu ,Mieczysław Gładysz. Cała zaś historja tego śmiałego włamania przedstawia się w sposób następujący:

Cioch i Gładysz, w swoim czasie, służyli razem w wojsku. Później losy ich się rozłączyły. Cioch zeszedł z prawe drogi i trafił do więzienia, Gładysz zaś pracował uczciwie na kawałek chleba i cieszył się całem zaufaniem swych chlebodawców.

Przed paru miesiącami przypadkowo się spotkali. Ponętna propozycja łatwego dojścia do pieniędzy, oszołomiła Gładysza. Zgodził się należeć do spółki i udzielił wszelkich informacyj. Na czele wyprawy stanął Ostrowicz. Jako pierwszy termin włamania wyznaczono dzień 25 sierpnia br.

Ostrowicz i Cioch, osobno przyjechali do Wolbromia. Kiedy jednak Ostrowicz znałazł się pod fabryką, policjant zauważył go i chciał wylegitymować.

Na wezwanie policjanta Ostrowicz rzucił się do ucieczki. Nie znając jednak dobrze terenu, począł uciekać w stronę grzęskich torfowisk, okalających fabrykę i wpadł w ręce policji.

Wylegitymował się, jako człowiek uczciwy, a bytność swą w Wolbromiu uzasadnił koniecznością widzenia się z jedną mężatką z którą prowadził od dłuższego już czasu romans miłosny. Na wezwanie policji nie zatrzymał się, przypuszczając, że goni go zazdrosny mąż. Policjant uwierzył i uwolnił Ostrowicza.

Po tej nieudanej eskapadzie, włamywacze wyznaczyli drugi termin na 22 września br. Tym razem poszło wszystko bardzo gładko. Wspólnicy dali 2 tysiące złotych Gładyszowi, pozostałą zaś sumę podzielili między siebie.

Cioch umeblował elegancko mieszkanie, ubrał całą rodzinę, resztę zaś gotówki pozostawił na czarną godzinę. Ostrowicz, jako bardziej lekkomyślny, bawił się wesoło, wydając pieniądze na lewo i prawo.

Aresztowani początkowo nie chcieli przyznać się do winy, wzięci jednak w krzyżowy ogień pytań przyznali się do włamania.

Wszyscy trzej zostali przesłani do sędziego śledczego w Olkuszu, a następnie osadzeni w więzieniu.

„Genjalny" projekt loterji małżeńskiej w Stanisławowie.

Do ministerjum spraw wewnętrznych wpłynęło podanie od niejakiego Wojciecha Gałki, mieszkańca Stanisławowa, który prosi o zezwolenie na urządzenie loterji dość oryginalnej.

Zamierza mianowicie wypuścić 30.000 biletów po 2 złote. Bilety mają być sprzedawane wyłącznie kobietom bez różnicy narodowości, wyznania i wieku.

Losowanie ma się odbyć w asystencji władz, notarjusza i duchowieństwa.

Kobieta, która los wyciągnie, wygra projektodawcę. Ożeni się z nią bez względu na to czy jest piękna, czy brzydka, stara, czy garbata. W ten sposób będzie miał posag, uszczęśliwi wybrankę losu i wszyscy będą zadowoleni.

Gałka w końcu podania proponuje ministerstwu, aby wynalazek ten propagowało na wszystkie strony, a wtedy nie będzie starych panien i drażliwej kwestji posagu.

Usiłował zamordować z zazdrości

Sąd apelacyjny uchylił wyrok skazujący niedoszłego mordercę na 8 lat więzienia i po zastosowaniu amnestji, skazał go na 2 lata i 8 miesięcy.

Onegdaj sąd apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Łęskiego rozpatrywał sprawę niejakiego Józefa Kiciaka, lat 19, z Piasków pod Sosnowcem, skazanego przez sąd okręgowy w Sosnowcu

na 8 lat ciężkiego więzienia

za usiłowanie zabójstwa w chęci zysku.

Było to w październiku. Gdy słońce zaszło, syn właściciela piekarni z Czeladzi pod Sosnowcem, Zygmunt Miodyński, wyjechał do Piasków, aby zainkasować po sklepach należności swego ojca, przypadające z tytułu dostawy pieczywa Chodził od sklepu do sklepu, kłócił się z sklepikarzami, targował, aż wreszcie zebrał w sumie

około 2.700 zł.

Choć było już późno Miodyński nie myślał wracać do domu. Spotkał on bowiem u jednego z dłużników swego ojca, piękną pannę A·

nielę Łaganowską i czas mu szybko upływał

na milej pogawędce.

A że przy ludziach swoboda młodych jest zazwyczaj krępowana, przeto Miodyński zaproponował pannie Anieli przechadzkę.

— Pieszo nie mam ochoty — odrzekła panna Aniela, — ale

gdyby tak na koniu,

chętniebym się przejechała.

Młodzieńcowi w to graj. Propozycję pięknej panny przyjął z radością. Tuż za miasteczkiem, dosiadł rumaka, posadził koło siebie panienkę i jak średniowieczny rycerz, dumny ze »zdobyczy«, objeżdżał pagórki i doliny. Księżyc już zaszedł, a młoda para zapatrzona w siebie, szczebiotała, nie wiedząc o Bożym świecie.

Na drodze wiodącej w kierunku kopalni »Juljusz«, »jeźdźcy natrafili na falistość gruntu i wskutek tego

musieli zsiąść z konia

W tym właśnie momencie, w cieniu nocy, ukazała się sylwetka rosłego mężczyzny, który nic nie mówiąc,

dobył rewolweru

i dał w kierunku Miodyńskiego kilka strzałów. Miodyński rzucił się się do ucieczki. Napastnik ścigał go wytrwale i dalej strzelał. Aż w pewnym momencie zamiast strzału, uciekający usłyszał głuchy trzask spadającego cyngla. Sądząc, że rewolwer się zaciął, Miodyński zawrócił. Okazało się, iż napastnik pozbawiony broni zawrócił i zaczął uciekać. Miodyński puścił się za nim w pogoń. Było jednak dość ciemno i niedoszły zabójca skrył się

w cieniu nocy.

Miodyński dopadł wówczas swego rumaka i zawrócił z kopyta w kierunku domu. Panna została w polu sama. Co się z nią później stało i jak wróciła do domu — niewiadomo, dość, że była w kilka miesięcy później wzywana do sądu sosnowieckiego — na świadka.

W kilka dni po sławetnej strzelaninie, policja zatrzymała 19 letniego Józefa Kiciaka z Piasków podejrzanego

o usiłowanie zabójstwa.

Przewód sądowy I-ej instancji ustalił, że Kiciak był istotnie nocnym napastnikiem, a że Miodyński miał przy sobie pieniądze, sąd przyszedł do wniosku, że Kiciak chciał dokonać zabójstwa

w celach rabunkowych

i — jak już wspomnieliśmy — skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia.

Oskarżony zaapelował. W skardze apelacyjnej, prosił o wezwanie dodatkowych świadków, którzy mogliby potwierdzić, że usiłowanie zabójstwa Miodyńskiego, nie było dyktowane chęcią zysku — lecz zazdrością.

— Młody Miodyński — mówił oskarżony — zabrał mi moje szczęście. Chciałem się z Łaganowską ożenić, a Miodyński

wlazł mi w drogę

i bałamucił niewiastę.

Łaganowska natomiast badana w I ej i II ej instancji, oświadczyła, iż Kiciaka nie zna i nic nie wiedziała o jego zalotach, że to poprostu niemożliwe, aby oskarżony mógł być o nią zazdrosny.

Tymczasem młody chłopak, uczeń sosnowieckiego gimnazjum, podobno narzeczony siostry Kiciaka, stanowczo twierdził, że Aniela Łaganowska

znała oskarżonego

od dłuższego czasu i że on widywał ją z Kiciakiem na spacerach i w cukierniach w Sosnowcu.

Prokurator Koduskiewicz w konkluzji swego przemówienia domagał się zatwierdzenia wyroku I ej instancji.

Obrońca mec. Henryk Ettinger, prosił o zmianę kwalifikacji przestępstwa, ponieważ, jego zdaniem, oskarżony strzelał w przystępie

silnego zdenerwowania

i nic nie wskazuje na to, aby jego nocna wyprawa wypływała z chęci dokonania morderstwa rabunkowego z premedytacją. W pewnym momencie, zdaniem obrony, nerwy Kiciaka, jako że był on naocznym świadkiem umizgów swego rywala, nie wytrzymały —

dobył rewolweru

i dał kilka strzałów.

Sąd apelacyjny, po naradzie zmienił kwalifikację przestępstwa, skazując Kiciaka z art. 458 część I i 449 K. K. na 4 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Po zastosowaniu ustawy amnestyjnej, Kiciak został skazany na 2 lata i 8 miesięcy więzienia.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 21.11.

Warszawa dol. 8.88½
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.25
Paryż 34.85
Wiedeń 125.35
Praga 26.42¼
Szwajcarja 171.69
Holandja 358.10
Dol. War. pr. obr. 8.88¾
5% Poż. Przem. Dol. zł. 101.50-97.—98.—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 117.25—118.00

Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 21.11.

Bank Polski 174.—174.50
Kijewski 96.00
El. Dąbrowa 88.00
Siła i Swiatło II em. 109.—
Chodorów 215.—
Częstocice 50.—
Węgiel 94,—
Nobel 25.75
Lilpop 36.50
Rudzki 40.00
Starachowice 41.75—41.25
Zawiercie 18.00—17.90
Borkowski 15.—

Tendencja: słabsza

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 21.11.

Żyto 34.50—35.—
Pszenica 43.00—44.—
Jęczmień przemiał. 34.00—35.00
Jęczmień browar. 35.50—37.50.
Owies 31.75—32.75
Otręby żytnie 26.00—27.00
Otręby pszenne 26.50—27,50
Mąka żytnia 70% 48.50
Mąka pszenna 65,% 6 .50—66.50
Groch Viktorja 65.00—70.00
Groch Folgiera 59.00—64.—
Groch polny 45.00—48.—

Usposobienie spokojne

Z ostatniej chwili.

Ostateczne rozstrzygnięcie gł. kom. wyborczej w Sosnowcu.

Członkowie głównej komisji wyborczej do rady miejskie w Sosnowcu: pp. Jarża i Pawełek wnieśli protest na postanowienie komisji, przyznającej liście nr. 2 (PPS) 14 mandatów. W sprzeciwie swym pp. Jarża i Pawełek udowadniali, że lista nr. 2 winna otrzymać nie 14, lecz 16 mandatów, lista zaś nr. 6 (Ch. D.) nie 2, lecz 1 mandat oraz lista nr. 10 (N. D.) nie 4, lecz 3 mandaty.

Protest ten został rozpatrzony na wczorajszem posiedzeniu komisji.

Komisja uznała słuszność wywodów pp. Jarży i Pawełka i ostatecznie postanowiła: liście Nr. 2 przyznać 16 mandatów i 8 zastępców, liście Nr. 6—1 mandat, 1 zastępcę, a licie Nr. 10 — 3 mandaty i 2 zastępców.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekutowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów

„Stenograf Polski“ miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego—Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie.

Kupno i sprzedaż.

230 prętów placu w pobliżu kolonji magistrackiej w Sosnowcu na Pogoni do sprzedania na dogodnych warunkach. Zgłoszenia J. Boba, Narutowicza 20.

Kupię urządzenie sklepowe. Sosnowiec, Pogoń, Będzińska 22.

Dom nowo-wybudowany do sprzedania, 12 mieszkań i 2 sklepy. Wiadomość w „Expresie“.

Sprzedam szafę sklepową i piec kaflowy szamotowy. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 104, piwiarnia.

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzien 22 listopada 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 15, pomocników hutniczych i bańkarzy do huty szkldnej na wyjazd 15, drukarz na blachę na żelazo w miejscu 1, kotlarz wykwalifikowany 1, stolarz meblowy 1, pończoszarek maszynistek 2, pomocników kowalskich 2, pomocy górniczej 8, służby domowej kobiet 4.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 130 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 44 osób.

Subjekt fryzjerski i uczeń potrzebni. Pogoń, Rybna 6.

Potrzebny czeladnik rzeźniczo-wędliniarski. Wiadomość „Expres Zagłębia“ Będzin.

Poszukuję posady, możliwie biurowej, ukończyłem 7 mio klasową szkołę publiczną. Wiadomość „Expres Zagłębia“ Dąbrowa.

LOKALE.

Pokoju umeblowanego w Sosnowcu z osobnem wejściem poszukuje się. Zgłoszenia pod „Solidny“ do administracji „Expresu Zagłębia“.

Z powodu wyjazdu do wynajęcia sklep, pokój z kuchnią przy kop. „Solvay“ w Grodźcu, ul. Kościuszki. Wiadomość u p. Rejkowej, Grodziec.

Zgubione dokumenty.

Rosikoń Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydana w Sosnowcu.

Masłon Antoni zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU Zawiercie.

Dnia 18 maja 1928 r. skradziono książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną i książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Emileusz“ w Siewierzu na imię Władysława Wierzbickiego.

Sadłoń Marjan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez hutę Bankową

Zgubiono 2 dowody osobiste kolejowe Marji i Stanisława Wnuka, wydane przez dyr. warszawską

Franciszek Kosz zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie.

RÓŻNE.

Hermetystów-Alchemików-Kabalistów-Okultystów itd. jednoczy Instytut Nauk Hermetycznych, Katowice, skrytka pocztowa 395.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94